Dodatek tygodniowy
przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 1. Dnia 3. Stycznia 1857.

GALICYA,
jej ziemia, płody i ludy.

Z pism pośmiertnych

księdza Franciszka Siarczyńskiego.

Treść.

I.

Zkąd nazwisko Galicya. Pierwsi panowie ziemi halickiej. Przejście pod panowanie Austryi. Rozległość całego kraju. Chrobacya biała i czerwona. Ruś czerwona. Granice Galicyi. Ziemie w obrębie jej zawarte. Ziemia Spiska. — Położenie geograficzne Galicyi. Klima i stan powietrza. Wpływ położenia na pory roku. Stosunek położenia Galicyi do innych krajów. Astronomiczne prawidła.

Nazwa wzięta z greckiego języka 1) niegdyś małej nad Dniestrem osady i żupy solnej, a potem miasta, stała się z czasem nazwą państwa udzielnego w Rusi czerwonej. Jeszcze w podziale krajów między synów Włodzimierza W. Halicz się nie znajdował. Dopiero na początku wieku dwunastego podług dziejopisa Bogufała **państwo Halickie**, jako udzielne królewstwo z ciemności się dobyło. 2) **Włodymirko** syn Wołodara, księcia kijowskiego, stolicę Rusi południowo-wschodniej do Halicza przeniósł przed r. 1153. Po r. 1214 państwo królewstwa zaszczytem, a **Daniel** koroną nadesłaną z Rzymu r. 1246 był ozdobiony. Zgasł dóm panujący na książęciu **Jerzym** bezpotomnie zeszłym roku 1336. Po nim nastąpił **Bolesław** książę mazowiecki Trojdena syn, po którego zgładzonego trucizną zejściu, szwagier jego **Kazimierz** król polski r. 1340, halickie księstwo zagarnął, i w prowincyę królestwa zamienił. W tym stanie była aż do r. 1772; w którym **Austrya** na mocy praw okazanych wywodem, stwierdzonych traktatem, odzyskana prowincyę do swych krajów dziedzicznych przyłączyła, i królestwem Halicza i Włodzimierza, czyli **Galicyi i Lodomeryi**, zwaną mieć chciała. 3)

Długość Galicyi od miasta Białej nad rzeką tegoż imienia aż do rzeki Zbrucz i miasta Żwańca nad nią leżącego w Rosyi, czyni mil polskich z górą 78; **szerokość** zaś największa od Barwinka w Karpatach do Bindiuchy nad Bugiem wynosi mil 40. W tej rozległości podług dokładnego wyrachowania uczynionego przez Liesganiga, z Bukowiną mil kwad. $1529^1/_2$, a bez Bukowiny mającej mil kwad. 184, zawiera $1345^1/_2$. Więc co do rozległości kraju równa jest prawie wziętym razem Czechom, Morawom z Szląskiem, których pierwsze podług Galletego $951^1/_2$, drugie 582 mil kwad. mają. Większa od królewstwa Niederlandów, które 1035, od królewstwa Neapolitańskiego, które z Sycylią 1437, od królestwa Sardynii, które 1277 mil kwad. zawierają. 4)

Zważając położenie Galicyi rozciągłe, prawie równoległe górom **karpackim**, nie można nie uznać, iż kraj ten cały jest właściwie owym znanym w starożytności krajem **Karpacyi** czyli **Chrobacyi** i jej podgórzem. Czyli zaś jak mniema Gebhardi 5) nazwa Chrobatów, Karpatów lub Krowatów, górali oznacza, czyli jak trzyma Lelewel 6) raczej od gór Karpatu, Krapatu, lub Krępaku, **Chrobat**, **Karwat**, **Horal** czyli góral, a dalej **Kroat**, **Karynt** i t. d. wziął nazwisko; wątpić nie można, iż te same góry i podgórze były niegdyś Chrobacyi, które są dzisiaj Galicyi posadą. W tem tu położeniu Chrobacya przed dwudziestą dwoma wiekami istniejąc, przed dziesięcią na **białą i czerwoną** dzieliła się. **Pierwsza**, która też i wielką 7) zwana była, zajmowała tę część ziemi krakowskiej, która część Galicyi stanowi. Wyraźnie bowiem Konstantyn Porfirogenit Cesarz pisze, że naród Chrobatów zamieszkały poza Babią górą (względem stolicy państwa wschodniego), gdy jedni z nich za Karpaty do Kroacyi, Dalmacyi i Karyntyi się przenieśli, pozostali **białe** Chrobaty zwani byli. 8) **Druga** zaś zajmowała kraje dalsze Karpacyi ku wschodowi, a które może ztąd poźniej **Rusi czerwonej** nazwisko wzięły. 9) Ito ta-to Ruś czerwona, która największą i najcelniejszą część królewstwa Galicyi utwarza.

W tem objęciu **granica** kraju Galicyi z południa ciągnie się samym prawie grzbietem gór karpackich od Szląska począwszy od Węgier, Siedmiogrodu i Moldawii, powyżej zaś rzeka Dniestr aż do ujścia weń rzeki Zbrucz od Bukowiny go dzieli. Zbrucz od wschodu graniczący, zajmuje część Podola, wyżej sucha granica zostawia przy Galicyi część Wołynia, idąc na Zbaraż, Podkamień, a ztąd ku Radziwiłłowi, prosto do Bugu przy Sokalu, gdzie rzeka ta odgranicza kraj nasz od polskich prowincyi Rosyi; tu zwracając się ku zachodnio-północy skrzywia się linia od Kryłowa pod Tomaszów, ku rzece Tanew, której koryto aż do ujścia przy Ulanowie do Sanu, i rzeka znowu San, aż pod Sandomierz, gdzie wbiega do Wisły, dalej znowu sama Wisła, granicę od królewstwa polskiego stanowią. Na zachód zaś ma Szląsk i dawną z nim Polski granicę ku Karpatom.

Przynależała jeszcze do tego państwa **Ziemia Spiska** 10), którą od r. 1412 królewstwo polskie prawem zastawnem posiadało. Za granice gór karpackich na południe w państwo węgierskie wsunięta, okazywała niewątpliwie, iż niegdyś częścią jego była.

W pierwszem zajęciu r. 1772 część ta Czerwonej Rusi czyli Bełzkiego Województwa, która cyrkuł Zamojski składała, do Galicyi była oddzieloną, ale traktatem wiedeńskim, r. 1815 królewstwu polskiemu była odstąpioną. **Kraj** więc **Galicyi przed rokiem 1772 składały**: księstwa Oświęcimskie i Zatorskie; z krakowskiego województwa powiaty: sandecki, biecki, czchowski i szczerzecki; z województwa sandomirskiego: powiat pilzniński i część sandomirskiego; dalej województwo ruskie z ziemiami: przemyską, lwowską, sanocką, halicką i żydaczowską, i część województwa bełzkiego z powiatami bełzkim, buskim i lubaczowskim. Na koniec mała część Wołynia, czyli powiatu kamienieckiego, i z Podola część powiatu czerwonogrodzkiego.

Względem **geograficznego położenia** swego na kuli ziemnej trzyma Galicya miejsce między 49° 17′′ 0′′ i 50° 46′ 40′′ szerokości północnej; a między 36° 39′ 30′′ i 44° 12′ 20′′ długości wschodniej od Ferro. W takowej bliskości równika, lubo nieco więcej od połowy ku biegunom posunionej, powietrza umiarkowanego Galicya używać powinna. Ale w kraju zasłonionym od południa przez wysokie góry Karpatu, okryte śniegami, lasami zarosłe, często ostrego zimna doświadczać przychodzi. Postrzeżenia termometryczne wykazują, iż w zimie mrozy niekiedy 20 stopni dochodzą, a nawet i do 25, ale nigdy wyżej 26. Ale takie są bardzo rzadkie, bardzo krótko trzymać zwykły. Największe mrozy w pół stycznia. Są niektóre nawet zimy tak lekkie, iż mrozy większe nad stopni 16 nie bywają. Z wielu lat biorąc miarę, można za średnią liczbę przyjąć stopni 12.

Zima pospolicie nietrwa nad 4 miesiące. Nieraz marzec ciepłą już porę przynosi, kwiecień bywa dżdżysty, a niekiedy się zdarza doświadczać przymrozków i w maju, od których kwiat na drzewach owocowych i młode ogrodowiny powarzone bywają. Pospolicie od d. 16. maja ogrodnicy uważają cieplejszą chwilę i wolną od mrozów szkodliwych zagranicznym roślinom. **Letnia pora** od środka czerwca stalszą być zaczyna, a gorąca niekiedy do 26. stopnia, ale nigdy więcej, podług termometru Reaumura dochodzą. Największe zdarza się gorąco w połowie sierpnia. Jesienna chwila najczęściej pogodna w tym kraju się zdarza, iż nawet w listopadzie **Marcinkowem latem** zwać ją zwykliśmy. Wiatr zachodni zwykle deszcze i zimno sprowadza. Dla rozmaitości położenia kraju bardzo górzystego w Karpatach, najeżonego górami w podgórzu, przeplatanego wzgórkami ale bardziej równego w Podolu, w Nadwiślu i w Nadbużu, powietrze jednakowe być nie może, wszędzie zaś jest czyste i zdrowe, lubo często odmienne. Tego się zaś pospolicie w naszym kraju doświadcza, że po zimie mocnej i stałej w styczniu i lutym, wczesna i ciepła wiosna następuje; gdy zaś luty ciepły jest lub dżdżysty, wtedy marzec i kwiecień zimny i śnieżny bywa.

Porównywając Galicyę z dalszym ku północy krajem, położenie jej korzystniejsze przyznać musiemy; wzniesiona będąc przez góry, **powietrze jej** nie zatrzymuje wilgoci wód, które niezliczonemi rzekami i strumieniami zlewają się w równiny, i w morza uchodzą. Wznosi się Galicya ponad kraje sąsiedzkie, nawet i nad Węgry, jak-to uważał Hacquet 11); idąc bowiem grzbietem gór karpackich i przebywszy mil 40, wszędzie dojźrzał równiny kraju węgierskiego, których w Galicyi okiem dosięgnąć nie mógł. Szczyty same Karpatów więcej się ku północy jak ku południowi podają.

Robiąc **stosunek położenia** Galicyi względem innych krajów, wypada, iż gdy Wiedeń jest położony pod stopniem szerokości północnej 48^0 $12'$ $36''$; Paryż pod 48^0 $30'$ $0''$; Londyn pod 51^0 $30'$; Lwów zaś pod 49^0 $51'$ $40''$; klimat Austryi i Francyi, ile z położenia swego na kuli ziemnej wypada, mało jest różny od klimatu Galicyi, bo od Wiednia o 1^0 $39'$, od Paryża zaś o 1^0 $21'$ północnego bieguna jest bliższy, Londyn znowu bliższy od Lwowa o 1^0 $39'$. Stosunek zaś bliższości klimatu względem bieguna, jest stosunkiem większego zimna, krótszych dni, a dłuższych nocy w porze zimowej. W Galicyi dzień najdłuższy w czasie przesilenia letniego czyni godzin 16 minut 8, a najkrótszy w czasie przesilenia zimowego trwa godzin 7 minut 52. Ta sama długość nocy w odwrotnym stosunku. (D. c. n.)

---

1) Niebaczni pisarze jedni pomięszali Galicyę naszą z Galacyą w Azyi. Sarnickiemu latopisowi zdało się, że Haliczanie byli to Galatowie, do których Paweł ś. listy swe pisał. *Descr. Pol. ad ex. Dlug. T. II. p. 1091.* Jak Ricuis Neapolitańczyk *De regibus Hungariae* str. 250 *Regnum Galatiae* nie *Galiciae* wyraża. Ale Galacya owa była częścią Frygii, jak dowodzi *d'Anville. Geog. ancie. T. I.* s. 320; i do tych-to mamy listy Pawła ś. Inna leżała nad Donem, jak karty Pentingera ją mieszczą. — Napisy kamienne przywiedzione w badaniach R. Rochette wzmiankują o Galatach przy Olbii nad Bohem. — Strabo w księ. VII. st, 29, Skordyjskim Galatom nad Dunajem wytknął siedlisko. — Czyliż nie lepszy wniosek, że Halicz i Halizonowie, jednejże przyczynie, to jest: Soli nazwę swą są winni?

2) Bogufał Biskup poznański, który zmarł r. 1243, a do starożytnych dziejopisów naszych należy, pisze: *Principes Russiae, vicinos principes convocant, cum alias potentiae Boleslai, generum e regno ejiciunt, quod ad regnum Boleslai soceri sui confugiens, apud ipsum cum uxore aliquandi fuit commoratus etc. Chron. Pol. Lib. I. cap. VI. p. 36.* Oto najdawniejsza Halickiego królestwa wzmianka. Dobrze starszy Nestor latopis ruski, ani gdy wymienia podbite kraje Rusi przez Włodzimierza W., ani gdy państwa między swe syny podzielone wylicza, o Halickiem nie wspomina. Więc wtedy jeszcze nie istniało.

3) Haquet w „*Neueste phisikalisch politische Reisen 1792*" przygania, iż w początku zaraz zaniedbano wprowadzić w używanie prawdziwej nazwy kraju tego, to jest, zwać go Halicyą, nie Galicyą, bo tej nazwy inny kraj w Europie, to jest, prowincya Hiszpanii od dawna używa.

4) Podług ostatnich pomiarów katastralnych liczy Galicya z Bukowiną i okręgiem Krakowa $1540.^{14}$ mil kwad. Sama Bukowina mil $181.^{44}$, a Galicya z okręgiem Krakowa $1358.^{70}$. P. R.

5) *L. H.* Gebhardi. *Hist. Univ. T. 51, p. 289.*

6) Rec. nad krotk. zbiorem hist. pol.

7) *Magna autem Chrobatia quae et alba cognominatur. Chrobati autem dicuntur lingua Slavonum, id est: terram multam posidentes. Const. Porphyr. de Admin. imp. Cap. 31. Ansel.* Banduri, *p. 97.* w wyrazie *multam* zdaje się być omyłka, zamiast *montanam.*

8) *Chrobati tum habitabant ultra Bagibariam, ubi nunc sunt Belo-chrobati. Chrobati qui versus Franciam commorabantur et appellantur hodie— Belochrobati, seu Albi-chrobati;* tamże: „Francya było państwo całe zachodnie. I tak tenże Konstantyn wyraża, że Chrobaci mieli swego króla, że nie byli jeszcze chrzczeni, i że Ottonowi W. królowi Francuzów hołdowali."

9) I Chr. Engel w hist. król. Galicyi zaprzecza uparcie, iżby kraj ten niegdyś w starożytności *Rusi czerwonej* miał nazwisko, i że dopiero pierwszy dziejopis Kromer tak go nazwał. Więcej nieco wiadomości dziejów kraju tego, byłoby go przekonało, iż ta nazwa bardzo była dawna, byłby ją czytał w oświadczeniu księcia ruskiego Dawida Światosławicza ustępującego Wasylkowi część Rusi czerwoną zwanej r. 1098. Więcej nieco uwagi na myśl tę byłoby go nawiodło, iż żaden pisarz na świecie nie jest w stanie zmienić, lub nadać jaką nową nazwę krajowi, aby w pospolite używanie weszła.

10) Ziemia Spiska, po niem. *Zips*, i *Zipserland* lub *Zipser Gespannschaft*, po węgiersku: *Szepes-Warmegye*, po łacinie: *Comitatus Scepusiensis*; zawierała miast wolnych 13, a trzy należały zawsze do Węgier, teraz razem złączone składają prowincyę miast 16, podzieloną na 3 powiaty. Dóm zaś hrabiów Csáki godność dziedziczną *Obergespanna* posiada. Kraj ten obfituje w rozmaite krusce, marmury, jaspisy, krzyształy, granaty, kalcedony, achaty i td. Roczne cło od miedzi czyni 416,727. Liczba mieszkańców oprócz kilku miejsc górniczych wynosi: Katolików i Ruśniaków 84,556, Ewanielików 30,795; żydów 818. Spis za Józefa cesarza liczył 142,780 ludności. Mieszkańce są po większej części osadnicy z nad Renu. *Geograph. Statist. Wörterbuch K. G.* Rumi.

11) *Neueste phisik. und polit. Reisen, T. III., p. 55.*

Dowóz płodów konsumcyjnych do Lwowa

w drugim półroczu 1856 w zestawieniu z drugiem półroczem r. 1855.

(Ob. N. 6 i 27 Dod. tyg. z roku zeszłego.)

Artykuły wprowadzone	Ilość artykułów wprowadzonych				Przychód z opłaty							
	w r. 1856	w r. 1855	w zestawieniu r. 1856 więcej	mniej	w r. 1856		w r. 1855		w zestawieniu r. 1856 więcej		mniej	
Z artykułów na wiadra:					złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
Wino	$2,688^{17}/_{40}$	$4,462^{25}/..$	—	$1,774\ ^{8}/..$	3,763	$48^{2}/_{4}$	6,247	$41^{3}/_{4}$	—	—	2,483	$53^{1}/_{4}$
Moszcz winny i z owoców	1	$^{16}/..$	$^{24}/..$	—	1	$1^{1}/_{4}$	—	12	—	$49^{1}/_{4}$	—	—
Miód do picia	$75^{32}/..$	$34\ ^{4}/..$	$41^{28}/..$	—	37	54	17	$2^{3}/:$	20	$51^{1}/:$	—	—
Piwo	$4,277\ ^{2}/..$	$7,211\ ^{7}/..$	—	$2,934\ ^{5}/..$	1,158	24	1,953	$^{3}/_{4}$	—	—	794	$36^{3}/_{4}$
Ocet	$1,211^{28}/..$	$1,278^{19}/..$	—	$66^{31}/..$	302	56	319	$37^{1}/_{4}$	—	—	16	$41^{1}/_{4}$
Z artykułów na sztuki:												
Bydło rzeźne, woły, byki, krowy i roczniaki	8,134	7,777	357	—	32,536	—	31,108	—	1,428	—	—	—
Cielęta roku niedorosłe	11,095	10,201	894	—	7,396	40	6,800	40	596	—	—	—
Owce, barany, kozy, capy, skopy	3,260	2,623	637	—	815	—	655	45	159	15	—	—
Jagnięta do wagi 25 funtów i prosięta	468	273	195	—	78	—	45	30	32	30	—	—
Kozlęta	2	5	—	3	—	8	—	20	—	—	—	12
Nierogacizna od 9 do 35 funtów wagi . . .	78	$62\ ^{1}/_{2}$	$15^{2}/_{3}$	—	39	—	31	10	7	50	—	—
Nierogacizna nad 35 funtów wagi	4,471	3,807	664	—	4,471	—	3,807	—	664	—	—	—
Drób: indyki, gęsi, kaczki, kapłuny . . .	41,060	46,015	—	3,955	2,053	—	2,300	45	—	—	247	45
Drób: kury i gołębie, parami	105.575	114,821	—	9,246	879	$47^{2}/_{4}$	956	$50^{2}/_{4}$	—	—	77	3
Dziczyzna, jelenie . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dziki nad 30 funtów, daniele . .	2	2	—	—	1	30	1	30	—	—	—	—
„ warchlaki, sarny, dzikie kozy	149	134	15	—	37	—	33	30	3	45	—	—
„ zające	1,465	1,124	341	—	73	15	56	12	17	3	—	—

Artykuły wprowadzone	Ilość artykułów wprowadzonych w r. 1856	w r. 1855	w zestawieniu r. 1856 więcej	mniej	Przychód z opłaty w r. 1856 złr.	kr.	w r. 1855 złr.	kr.	w zestawieniu r. 1856 więcej złr.	kr.	mniej złr.	kr.
Bażanty, głuśce, cietrzewie	14	16	—	2	1	24	1	36	—	—	—	12
Kuropatwy, jarząbki, pardwy, dzikie gęsi, kaczki i gołębie, dropie, bekasy, dubelty	2,020	1,840	180	—	101	—	92	—	9	—	—	—
Cyranki, bąki, krzyki	1,133	966	167	—	18	—	16	6	2	47	—	—
Drozdy, kwiczoły, przepiórki, skowronki i inne drobne ptaszki na tuziny	1,429	1,254	175	—	1	$59\frac{1}{4}$	1	$44\frac{2}{4}$	—	$14\frac{3}{4}$	—	—
Jaja, na sotka	3,892.950	3,327,430	565,520	—	1,946	$28\frac{2}{4}$	1,663	43	282	$45\frac{2}{4}$	—	—
Z artykułów na cetnary:												
Mięso świeże i solone, wędlina, salami, kiełbasy	$656\frac{64}{100}$	$676\frac{34}{100}$	—	$19\frac{70}{100}$	547	$11\frac{3}{4}$	563	37	—	—	16	$25\frac{1}{4}$
Dziczyzna wyrąbana	$2\frac{12}{100}$	$1\frac{60}{100}$	$\frac{52}{100}$	—	2	$7\frac{1}{4}$	1	36	—	—	—	12
Ryby rzeczne i morskie, świeże, solone, marynowane, kawiar	$1,265\frac{24}{100}$	$836\frac{15}{100}$	$429\frac{3}{100}$	—	1,265	$14\frac{2}{4}$	836	9	429	$5\frac{2}{4}$	—	—
Płoć, sardele, raki, ślimaki, żaby	$763\frac{8}{100}$	$608\frac{55}{100}$	$154\frac{53}{100}$	—	254	$21\frac{3}{4}$	202	$51\frac{3}{4}$	51	30	—	—
Ryż	$548\frac{23}{100}$	$663\frac{55}{100}$	—	$115\frac{32}{100}$	548	14	663	$33\frac{2}{4}$	—	—	118	$19\frac{2}{4}$
Mąka, krupy wszelkie, sago, pieczywo, suchary, pierniki	$99,864\frac{48}{100}$	$137,318\frac{50}{100}$	—	$37,454\frac{5}{100}$	16,644	$4\frac{2}{4}$	22,886	25	—	—	6,242	$20\frac{2}{4}$
Chleb razowy	$2.251\frac{61}{100}$	$3,029\frac{40}{100}$	—	$777\frac{79}{100}$	187	38	252	27	—	—	64	49
Zboże, pszenica, żyto, kukurudza, hreczka, mieszanka	$41,718\frac{93}{100}$	$50,643\frac{60}{100}$	—	$8,924\frac{67}{100}$	5,214	52	6,330	$27\frac{1}{4}$	—	—	1,115	$35\frac{1}{4}$
Owies w ziarnie	29,562	$56,211\frac{50}{100}$	—	$26,649\frac{50}{100}$	3.941	36	7,494	52	—	—	3,553	16
Siano i pasza	49.888	$69,825\frac{34}{100}$	—	$19,937\frac{34}{100}$	2,494	$24\frac{2}{4}$	3,491	$16\frac{2}{4}$	—	—	996	$51\frac{3}{4}$
Słoma, sieczka, otręby	30,202	$41,568\frac{34}{100}$	—	$11,366\frac{26}{100}$	1,510	$6\frac{1}{4}$	2,078	$25\frac{2}{4}$	—	—	568	$19\frac{1}{4}$
Jarzyna, kalafiory, szparagi, młody groch, bób, ogórki	$4,570\frac{95}{100}$	$7,686\frac{34}{100}$	—	$3,115\frac{39}{100}$	457	$5\frac{3}{4}$	768	$38\frac{3}{4}$	—	—	311	33
Owoce świeże, kasztany, orzechy	$8,216\frac{70}{100}$	$33,970\frac{75}{100}$	—	$25,754\frac{51}{100}$	1,643	$20\frac{2}{4}$	6,794	9	—	—	5,150	48
„ suszone i zaprawiane	$1.175\frac{44}{100}$	$1,069\frac{70}{100}$	112[illegible]	—	470	$10\frac{3}{4}$	425	$5\frac{1}{4}$	45	$5\frac{2}{4}$	—	—
Masło, smalec, świece łojowe i tym podobne	$4,445\frac{56}{100}$	$4.599\frac{62}{100}$	—	$154\frac{6}{100}$	4,445	$33\frac{3}{4}$	4,599	37	—	—	154	$3\frac{1}{4}$
Łoje surowe i topione	$55\frac{96}{100}$	$643\frac{48}{100}$	—	$587\frac{52}{100}$	46	$38\frac{1}{4}$	536	$14\frac{1}{4}$	—	—	489	36
Słonina, sadło wieprzowe, szpik	$179\frac{15}{100}$	$172\frac{99}{100}$	6	—	119	26	115	$19\frac{1}{4}$	4	$6\frac{3}{4}$	—	—
Mydło proste i pachnące	$175\frac{55}{100}$	$171\frac{26}{100}$	4	—	210	$39\frac{3}{4}$	205	31	5	$8\frac{3}{4}$	—	—
Ser	$4,969\frac{87}{100}$	$4,582\frac{60}{100}$	$387\frac{27}{100}$	—	3,727	$24\frac{2}{4}$	3,436	$57\frac{1}{4}$	290	$27\frac{1}{4}$	—	—
Wosk bielony i żółty, wyroby woskowe	$21\frac{97}{100}$	$56\frac{11}{100}$	—	34	1,946	$28\frac{2}{4}$	1,663	43	282	$45\frac{2}{4}$	—	—
Oleje lniane i konopne, oliwa, i wszelkie oleje	$1,336\frac{34}{100}$	$1,153\frac{33}{100}$	$183\frac{1}{100}$	—	1,113	$37\frac{1}{4}$	961	$6\frac{3}{4}$	152	$30\frac{2}{4}$	—	—
Węgle drzewne	$16,634\frac{25}{100}$	$17,303\frac{75}{100}$	—	$669\frac{50}{100}$	554	$28\frac{2}{4}$	576	$47\frac{1}{4}$	—	—	22	19
Węgle kamienne	15,880	14,287	1,593	—	264	40	238	7	26	33	—	—
Na sągi kubiczne:												
Drzewo na opał twarde	$5,646\frac{2}{8}$	$6,202\frac{1}{8}$	—	$555\frac{7}{8}$	2,823	$7\frac{2}{4}$	3,101	$3\frac{2}{4}$	—	—	277	56
Drzewo miękie i zbiorka	$3,858\frac{5}{8}$	$4.689\frac{1}{8}$	—	$830\frac{4}{8}$	1,286	$12\frac{2}{4}$	1,563	$3\frac{2}{4}$	—	—	276	51
Razem					105,541	$35\frac{1}{4}$	124,373	$34\frac{1}{4}$	—	—	18,826	$34\frac{3}{4}$

O myszach króla Popiela.

Rozprawa historyczna przez Karola Szajnochę.

1. Ścieśnienie widokręgu.

Moglibyśmy zacząć z poetą:

„Podjąłem dzieło niezgłębionej treści,
Opiewam morze bez gruntu i brzegów...."

Chodzi bowiem o rozwiązanie zagadki, nad którą nieskończenie wielu uczonych pracowało od wieków, a pracowało bez skutku.

I godziłoby się tem słuszniej rozpocząć z tonu tak wysokiego, ile że starożytna zagadka nasza powtarza się oraz w historyi innych narodów, również nie świadomych podziśdzień jej znaczenia.

Ale nie naszemu to piórn ulatać w sfery wysokie, krążyć po napowietrznych obszarach poezyi i allegoryi, zacickać się w mglistą krainę mytów.

Dlatego nie będziemy w rozprawie niniejszej sięgać czasów Herodotowych, nie chcemy za przykładem ostatniego z niemieckich objaśniaczów naszej tradycyi upatrywać w pojęciu **myszy** tajemniczego zjednoczenia pojęć, kału, złota i zagłady, nie widzimy potrzeby zastanowiać się nad znaczeniem **myszy** w hieroglifice egipskiej i na monetach starogreckich, gdzie ona dość często towarzyszy wizerunkowi Apollina, obejdziemy się nawet bez roztrząsania kwestyi: dlaczegoto Autaryoci według Troga Pompeja uciekali z ojczystych siedlisk przed mnóstwem myszów i żab? albo zkąd się wzięła nazwa starożytnej krainy Myzya, jakoby Kraju myszów?

Stoi nam w drodze osobliwsze podanie o pożarciu przez myszy wielu historycznych osób w różnych krajach europejskich, między

*

wiekami IX[tym] a XIV[tym] i o tychto jedynie czasach, miejscach i przygodach chcemy tu mówić.

Dotkniemy zaś wszystkich znanych nam wypadków tego rodzaju. ponieważ przez porównanie jednego z drugim da się najlepiej uchwycić sekret zagadki, i wypróbować wskazany do niej klucz.

Zaczem obeznajmy się przedwszystkiem z ogólna liczbą tradycyj dotyczących. Znachodzimy je w dziejach polskich, niemieckich i francuzkich. W **Polsce** oprócz króla Popiela zginął od myszów kujawski książe Mieczysław, zjedzony w roku 1237. W **Niemczech** doznali tegoż losu: 1. arcybiskup Moguncki Hatto II. w roku 969; 2. sztrasburski biskup Widerolf albo Biterolf w roku 997; 3. pewien możny nieprzyjaciel cesarza Henryka IV. około roku 1106; 4. rycerz Henryk z Laufen około r 1126; 5. arcybiskup Koloński Adolf po r. 1212; 6. arcybiskup Bremeński Gotfryd Arensberg około r. 1363. We **Francyi** zjadły myszy pewnego rycerza w okolicach nadreńskich roku 1012.

Mamy tedy razem wypadków dziewięć, w pięciuwiekowym przeciągu czasu od roku mniej więcej 840 do 1363, w środkowej Europie od Renu aż po Wisłę.

Cóż w tej przestrzeni wieków i na tej przestrzeni krajów mogło ukrywać się pod zagadkowem nazwaniem **mysz?**

2. Nazwy od zwierząt.

Przenosząc się myślą w germańską średnich wieków historyę, przenosimy się w czasy i kraje najdziwniejszego języka obrazowego, w kraje i czasy najfantastyczniejszych symbolów, godeł, znaków i nazw.

Co do znaków dość będzie przypomnieć świeżo wówczas upowszechnione herby; co zaś do nazw, mianowicie nazw narodów i ludzi, te w znacznej części brane były od zwierząt.

Iležto razy już powtórzono, że jak w każdej pierwiastkowej epoce dziejów, tak i w pierwiastkowej średnich wieków historyi, zachodził daleko ściślejszy węzeł między rodem ludzkim a zwierzęcym niż teraz!

Kiedy w nowo układanych kolędach wół i osieł radowali się z pastuszkami narodzeniu dziecięcia. — Kiedy do najzwyklejszych zabaw umysłu należało tworzenie bajek, powiastek i poematów z życia i obyczajów zwierzęcych — do najulubieńszych zaś krotofil częste przebieranie się w skóry zwierzęce — wówczas nie było też narodu, któryby nie miał pewnego właściwego sobie zwierzęcia, i osobnej od niego nazwy.

Pomijając tysiączne szczegóły inne, wspomniemy tylko starożytną notatkę słowiańską z XII[go] stólecia, wydrukowaną w Szafarzykowych „Starożytnościach." Jestto właśnie katalog przeszło trzydziestu nazw narodowych, z przydaniem każdemu narodowi pewnej nazwy zwierzęcej.

„Frank" w tej notatce „jest lwem, Alemanin orłem, Rusin wydra, Litwin turem, Bulgar bykiem, Włoch kotem, Serb wilkiem, Sas źrebcem, Grek lisem" i t. p.

A wyszczególnione tu miana zwierzęce wikłały się na prawdę tak bałamutnie z rzeczywistemi nazwiskami narodów, że po dziś dzień np. nie umią zadecydować uczeni, czy imiona anglo-saskich, zdobywców Brytanii **Hengist** i **Horsa**, po angielsku i sasku tyle co **koń**, są imionami osobowemi, albo tylko ogólną denominacyą plemienia Sasów, 1) nazywającego się w owym zapisku starosłowiańskim właśnie **koń** albo **źrzebiec**.

Podobnie zaś jak całe narody średniowiekowe, tak i stany niektóre, miewały także nazwę od zwierząt.

Znawcom starożytności germańskich przypomni się tu do razu głośna niegdyś denominacya **wilk**, po starogermańsku **warg**. Znaczyła ona bannitę, i co zwykle szło za tem — rozbójnika.

Wszystkie pomniki średniowiecznych dziejów północy pełne są tego wyrazu. Nie dość że w poetycznym języku pieśni i sag skandynawskich **wilk** a **korsarz** znaczy zawsze tożsamo, ale nawet prawnicza terminologia statutów nie wahała się używać wyrazu **wilk** zamiast **bannity**, frazesu „przywdziać komuś łeb wilczy" zamiast: „wygnać go z kraju"

„Ustawa Salicka w rozd. 58 i ustawa Rypuarska 85, 2" — czytamy w klasycznem dziele Grimma o germańskich starożytnościach prawniczych 2) — „wyraża się: *Wargus* tj. wywołany z powiatu." — „*Wargus* zaś" — objaśnia Grimm następnie — „znaczyło wilka i rozbójnika, ponieważ bannita na podobieństwo wilka przebywał w lasach, i podobnie jak wilk, mógł być zabitym bezkarnie."

„Anglosasowie" — opiewa dalszy ciąg tegoż samego paragrafu u Grimma, — „mawiali: *vearges heafod* albo *vulfes heafod* (tj. wilczy łeb) za *exlex*, *extorris* (tj. bannita, wywołaniec)"; jak się to okazuje z ustawy VII[mej] króla Edwarda Wyznawcy: „*lupinum enim gerit caput quod anglice wulfes heofod dicitur*" (tj. ma głowę wilczą, co po angielsku nazywa się *wulfes heofod).* Tożsamo w innem miejscu u Bractona ks. IV. rozdz. 11: „*extunc utlagati gerunt caput lupinum, itaque sine judiciali inquisitione rite pereunt* (tj. od chwili bannicyi mają wywołańcy łeb wilczy, przeco bez sądu zabijani być mogą)." Podobnież w starożytnych poematach zbioru Chaucera: „Wilczą głową obwołano — młodzieńczego Gamelyna. Wilczą głową go zrobiono, i bannitów leśnym królem..."

Któreto wyrażenie bywało tem naturalniejszem, ile że bardzo liczni podówczas wywołańcy przywdziewali w istocie skóry wilcze, zakrywali sobie twarz wilczym łbem czyli szłykiem. „Wabił ich nowy *Comes* różnemi ponętami" — mówi znany kronikarz Helmold 3) o nieukróconych Sasach nad Elbą — „aż póki nie ułaskawił tych **dzików**. Wtedy odmieniło się oblicze ludu tego, wtedy ciżsami, którzy niegdyś zwykli byli **zakrywać sobie okrutny łeb maszkarami** *(saevum caput abdere larvis)*, stawiać sidła podróżnym, rabować po gościńcach, kraść czego wydrzeć niemogli, ci (mówię) zmienili natenczas obyczaje, i na drogę pokoju nawrócili swe kroki."

Służyło to przebieranie się w skóry wilcze po części zwyczajnej potrzebie przyodziewku, po części też dla zamaskowania się w czasie napadów, po których niejeden łotrzyk porzucał znowuż życie zbojeckie, niejeden bannita otrzymał znów przebaczenie, niejeden dzik wczorajszy bywał jutro przykładnym poddanym i sąsiadem, aż póki nie obudziła się znowuż natura wilcza, i nie pociągnęła go po raz drugi do lasu.

W trudnym do uwierzenia zamęcie i barbarzyństwie obyczajów ówczesnych, można było w ten sposób po razy kilka być **wilkiem** i znów człowiekiem, przybierać z kolei postać wilczą i ludzką. Posłuchajmy w tej mierze ciekawego opowiadania pewnej kroniki z początków XIII. stolecia:

„O ludziach, którzy przemieniali się w wilków, dysputują często uczeni —" pisze Gerwazy **Tilburiensis**, państwa Arelatskiego marszałek, około r. 1211 4) — „czy Nabuchodonozor na czas wyznaczonej sobie pokuty został w prawdziwego wołu przemieniony od Boga, czy tylko postać i obyczaje wołu na siebie przybrał, i żarł siano nie zmieniając natury ludzkiej. Bądź jak bądź, to pewna, iż (za szczególniejszym losów ludzkich obrotem) nie masz nic zwyklejszego u naszych, jak na pewne lunacye przeobrażać się w wilków. Znaliśmy wszyscy Poncyusza *de Capitolio*, z Alwernii w biskupstwie Klaromonteńskiem, który wywołał z kraju i wydziedziczył Raimbalda *de Pineto*, rycerza biegłego w rzemiośle wojennem. Ten zostawszy bannitą i tułaczem po świecie, błąkał się trybem zwierzęcym po bezdrożach i lasach, aż jednej nocy popadł z wielkiej trwogi 5) w szaleństwo i został wilkiem. Poczem niezmierne szkody wyrządzał swoim stronom ojczystym, pustoszył wsie, porywał dzieci, rozdzierał starców. Nakoniec jakiś cieśla tak mocno ugodził go siekierą, że mu jedną nogę odrąbał, i dopiero wtedy odzyskał nieszczęśliwy postać człowieczą. I cieszył się potem jawnie z swego kalectwa, ponieważ strata nogi uwolniła go od wściekłości i potępienia wiecznego. Mówią bowiem tacy wilkołakowie, iż tylko odcięciem nogi lub ręki można wyleczyć się z nieszczęścia podobn[ego]." — „W Wijeńskich zaś okolicach — upewnia nieco dalej pan marszałek Gerwazy — „żyje podziśdzień człowiek" — który z każdym nowiem przybiera postać wilka na czas niejaki.

Zastosujmyż do tej powiastki ową frazeologię prawniczą o wilczych głowach — zwróćmy osobliwie uwagę na wyraźną wzmiankę o poprzedniej bannicyi wilkołaka z odciętą nogą — a zrozumiemy bajeczną obrazowość tradycyi, i wpadniemy owszem na trop wszystkich podań o wilkołakach — najprawdopodobniej w y w o ł a ń c a c h i r a b u s i a c h według brzmienia praw starożytnych.

Ale mniejsza o wilkołaków. Wspomnieliśmy o nich jedynie dla okazania, jak często ludzie miewali niegdyś nazwę od zwierząt.

Nie zkądinąd też wzięły się owe myszy mordercze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1) *Mythologie der Volkssagen und Volksmärchen. von* F. Nork. *Stuttgart 1848* str. 390 404.

2) Wydanie z r. 1854. str. 733.

3) Wyd. Lubeckie r. 1702. str. 156.

4) Leibnitz *Script. rer. brunsvic. I. 1003.*

5) Aby go ktokolwiek nie zabił „słusznie bez sądu, *rite, sine judiciali inquisitione*" — jak ów paragraf w dziele Grimma opiewa.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.